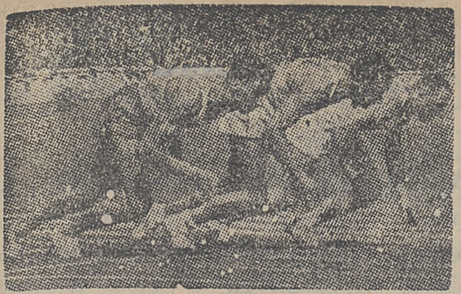
Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 11 lipca 1946 | Nr. 39

Rożnów — stolicą kajakarstwa

O wynikach dotychczasowej pracy i zamierzeniach PZK pisała już prasa sportowa i codzienna wiele razy, obecnie, pragniemy poinformować naszych czytelników o wyniku starań, mających na celu podniesienie klasy sportowej naszych kajakowców, jak również udostępnienie uprawiania tego sportu najszerszym warstwom naszego społeczeństwa.

PZK stał się współgospodarzem Jeziora w Rożnowie! U wszystkich, którzy mieli możność być nad jeziorem Rożnowskim urok tego zakątka kraju pozostawił niezapomniane wrażenie.

Dla kajakowców Rożnów to cel projektowanej wycieczki, to jedno z marzeń, które teraz przy pomocy PZK zostanie spełnione.

Dzięki pełnemu zrozumieniu potrzeb turystyki wodnej, jaką okazał Dyrektor Dróg Wodnych **Bielański**, w porozumieniu z Przewodniczącym Komisji Międzyuczelnianej WF Krakowskich Szkół Akademickich **Rektorem Walerym Goetlem**, oraz przy pełnym poparciu znanego działacza sportowego, Kierownika Ośrodka Zdrowia i WF w Rożnowie inż. **J. Bujwida** — Zarząd PZK, na czele ze swym pełnym oddania dla spraw kajakarstwa **prezesem dr Chlamtatschem** — wziął w swe władanie Jezioro Rożnowskie.

Jezioro to liczące 27 km długości, 1 km szerokości przeciętnie, (w najszerszym miejscu około 2 km) — przepięknie położone wśród wzgórz porosłych lasem, nadaje się ze wszechmiar na wodną stolicę kajakarstwa. Jest ono zakończeniem górskiego spływu przez Dunajec i niewątpliwie **jest terenem godnym zorganizowania międzynarodowych zawodów kajakowych.** Słusznie uczynił dr Chlamtasch **rezerwując na Międzynarodowym Kongresie Federacji Kajakowej w Sztokholmie, termin przyszłych Mistrzostw Świata dla Polski.** Teren odpowiada wszelkim wymogom regulaminu SCF, a o znaczeniu propagandowym dla naszego kraju, płynącym z przeprowadzenia tych rozmiarów imprezy, niepotrzeba pisać.

W chwili obecnej **PZK jest pierwszym pośród państwowych Związków Sportowych, który już przystępuje do zorganizowania obozu olimpijskiego dla zawodników.** Obóz ten mieścić się będzie nad jeziorem Rożnowskim, a siedzibą jego jest dworek położony przy południowo-zachodnich brzegach jeziora uzyskany dla tego celu przez Zarząd PZK.

Prócz korzyści dla sportu kajakowego jezioro Rożnowskie **posiada tak wielkie walory dla turystyki wodnej,** że tutaj PZK jako współgospodarz jeziora ma piękne i doniosłe cele do spełnienia. **Udostępnić najszerszym rzeszom młodzieży uczącej się i pracującej możność uprawiania turystyki wodnej,** możność włóczęgi wzdłuż uroczych brzegów jeziora, możność dobicia do przystani przy spokojnej tafli jeziora po trudnym i wyczerpującym spływie Dunajcem. Stworzenie stałego obozu kajakowego, nie tylko dla zawodników, lecz przede wszystkim dla wodnych turystów, uzyskanie dogodnych połączeń komunikacyjnych z ośrodków miejskich, a wreszcie ułatwienie w korzystaniu ze sprzętu. Jest to bolączka wszystkich sportowców i wszystkich Związków Sportowych. Sprzęt sportowy jest dzisiaj bardzo drogi, bardzo nieliczne jednostki posiadają własny sprzęt, PZK i kluby kajakowe nie posiadają takich funduszów, aby mogły stworzyć wypożyczalnię kajaków, jak to było przed wojną nad jeziorami Augustowskimi w porcie Ligi Popierania Turystyki. **Z powodu braku sprzętu marnuje się wiele talentów sportowych,** a ogół dorosłej, w okresie okupacji, młodzieży nie może poznać uroku i wartości uprawniania turystyki wodnej.

Najbardziej malowniczym zakątkiem w okręgu rożnowskim jest wyspa na jeziorze. Jest to rezerwat **PROP**, która postanowiła przewieźć na wyspę bogatą w roślinność okazy polskiej fauny. Na skutek starań Zarządu PZK, rezerwat ten został mu oddany pod opiekę. Jest to dowodem, że Związki Sportowe, w których zakres działania wchodzi turystyka, doceniają doniosłość ochrony przyrody i pragną przyczynić się **do wzbudzenia w społeczeństwie jej umiłowania.**

Nie będzie przesadą powiedzieć, że PZK, najmłodszy na terenie Polski przedwojennej, Związek Sportowy **zdaje dziś egzamin swej dojrzałości organizacyjnej, wyprzedzając niejednokrotnie inne, o starszych** tradycjach Związki Sportowe.

Kto będzie mistrzem?

Przegląd sytuacji w tabelach — Szanse — 1100 bramek w meczach mistrzowskich

W poprzednim numerze „Startu" zapoznaliśmy Czytelników naszych z układem **tabel mistrzowskich w naszej „A", „B" i „C" klasie.** Dziś postaramy się pokrótce zająć się kwestią t. zw. szans i to zarówno u góry jak i u dołu tabeli.

W klasie A prowadzą — jak wiemy — **Chełmek, Zwierzyniecki i Tarnovia.**

Chełmek, Garbarnia, czy...

Leader grupy pierwszej, **Chełmek** ma jeszcze do rozegrania 2 mecze z Garbarnią, jeden na swoim, drugi na boisku przeciwnika. W chwili obecnej ma Chełmek straconych 8 pkt mistrzowskich (przegrane: dwukrotnie z Łobzowianką 2:3 i 0:1, z Wieczystą 1:3 oraz 2 remisy z Dąbskim 2:2 i z Krowodrzą 3:3) i ewentualna strata dalszych punktów uniemożliwi mu już zdobycie mistrzostwa, tym bardziej, że w grupie tej znajduje się przecież **Garbarnia**, która straciła dotąd (na 4 mecze) jeden tylko punkt (remis z Krowodrzą 1:1) i dążyć będzie wszelkimi siłami, by **w 25-cioletnią rocznicę swego istnienia dostać się do turnieju kwalifikacyjnego o tytuł mistrza krakowskiej klasy „A" i o prawo reprezentowania okręgu krakowskiego w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.**

Garbarnia grała dotąd tylko przeciw Dąbskiemu, Bocheńskiemu, Łobzowiance i Krowodrzy, — zwyciężając trzechkrotnie i remisując jeden raz.

W grupie I-szej klasy „A" oprócz **Chełmka** i Garbarni jeszcze 3 inne kluby są kandydatami na zajęcie pierwszego miejsca. **Łobzowianka, Wieczysta i Dąbski mają** — podobnie jak Chełmek — po 8 punktów straconych.

Łobzowianka ma do rozegrania jeszcze tylko trzy mecze (Garbarnia, Dąbski i Krowodrza) i skończywszy wkrótce swoją „powinność" będzie już „przypatrywać się" jak bez jej udziału rozgrywać się będzie walka o miano najlepszego w tej grupie.

Dąbski i Wieczysta mają do rozegrania jeszcze po 4 mecze mistrzowskie. Rzecz ciekawa i charakterystyczna, że dotychczasowa zdobycz punktowa (8 pkt), dająca dziś jeszcze teoretycznie szanse na ubieganie się o tytuł mistrza może równocześnie stać się przyczyną... spadku do klasy niższej. Przecież drugi kandydat do spadku w tej grupie (obok Bocheńskiego, którego los wydaje się już być przesądzony), Krowodrza, ma też w tej chwili 8 zdobytych punktów (straconych jednak 12). Gdyby więc zarówno Dąbski jak i Wieczysta nie zdołały z dalszych meczów mistrzowskich wynieść więcej jak po 3 punkty, uratowałyby Krowodrzę... jednakże pod warunkiem, że ta wygra pozostałe oba spotkania (z Łobozowianką i Garbarnią).

Walka: Cracovia—Zwierzyniecki o mistrzostwo...

W grupie II-giej czołówkę tworzą: **Zwierzyniecki i Cracovia.** Jest już teraz jasnym, że walka o tytuł mistrza rozegra się między tymi klubami. Cracovia znajduje się tu w dużo gorszej sytuacji niż Zwierzyniecki. Nie tylko że ma o 2 punkty więcej stracone od Zwierzynieckiego, lecz ma dużo gorszy stosunek bramkowy. Jeśli np. oba te kluby nie straciłyby w dalszych grach o mistrzostwo żadnego punktu wzgl. jeśliby straciły równą ilość punktów, to **spotkanie ze Zwierzynieckim musiałaby Cracovia wygrać przynajmniej 24:0,** by wyjść przed rywala na czoło tabeli.

Obaj kandydaci na mistrzów tej grupy mają prawie jednakie „pensum" do odrobienia; Zwierzyniecki gra jeszcze (oprócz meczu z Cracovią) przeciw Łagiewiance, Koronie i Bieżanowiance — Cracovia (oprócz meczu ze Zwierzynieckim) również przeciw Łagiewiance, Koronie i — Sandecji.

Oba kluby mają w pozostałych spotkaniach do pomszczenia klęski z I-szej rundy. Zwierzyniecki będzie chciał niechybnie wziąć rewanż za jedyną dotąd porażkę **w spotkaniu mistrzowskim na Bieżanowiance** — Cracovia pała żądzą rewanżu za klęskę z Łagiewianką 0:5.

I... Prokocim—Sandecja o spadek

Przesądzonym w tej grupie jest już los **Sandecji.** Oprócz największej ilości straconych punktów dużą rolę odegra tu fakt, że w pozostałych meczach o mistrzostwo klub sądecki nie będzie korzystał z przywilejów własnego boiska i zawody, w których Sandecja jest gospodarzem, rozgrywane będą na neutralnym gruncie. Jest to wynikiem ostatniego meczu w Nowym Sączu: Bieżanowianka—Sandecja, o którym już była mowa w poprzednim komunikacie urzędowym KOZPN-u, gdzie podano, iż w wyniku zeznań sędziego zawodów o prowadzeniu tychże pod presją — nie tylko je unieważniono — lecz postanowiono równocześnie „wyeliminować" boisko nowosądeckie z pośród terenów walk o mistrzostwo krakowskiej klasy „A".

Drugi kandydat do spadku z tej grupy, **Prokocim**, jest swojego rodzaju „rekordzistą". Rozegrał mianowicie dotąd największą ilość spotkań (11) i pozostaje mu jeszcze do rozegrania jeden mecz z Sandecją. W wypadku wygranej i przy równoczesnej stracie 4 punktów przez Bieżanowiankę, która gra jeszcze ze Zwierzynieckim, Koronę i Sandecją (w Tarnowie), Prokocim zdołałby się jeszcz uratować, a w „nieszczęście" pogrążyłby Bieżanowiankę. O losie Prokocimia zadecyduje mecz **Korona—Bieżanowianka!**

Wisła i Tarnovia

W grupie III-ciej kandydatami do zaszczytnego tytułu są **Wisła i Tarnovia.** Drużyna tarnowska ma jeszcze do rozegrania 5 spotkań z tego 3 na bisku przeciwnika (Fablok, Dębnicki, Wisła), a dwa na własnym (Podgórze, Wisła). Drugi w tej chwili w tabeli Podgórze ma do rozegrania tylko 3 mecze i to z przeciwnikami, na których trudno będzie zdobyć punkty. Ani Tarnovia na swoim terenie ani Wisła (dziś i za tydzień) nie zechcą uszczuplić swego stanu posiadania. W tych warunkach Podgórze może śmiało być wyprzedzony przez kluby, znajdujące się obecnie poniżej w tabeli jak np. Fablok. Mało szans na wywindowanie się w górę mają Groble, którym — w obecnym stanie — zagraża poważnie degradacja, gdyż w dwóch, pozostałych do rozegrania meczach — przeciwnikami są: Wisła i Dębnicki. Ten ostatni jest najpoważniejszym kandydatem do spadku — a pozostaje tylko kwestia, kto będzie jego towarzyszem?

W kl. „B": Wolania, Grzegórzecki i Płaszowianka?

W **klasie „B"** sytuacja ułożyła się o tyle ciekawie, że najpoważniejsi kandydaci na zdobycie mistrzowskich tytułów mają — z reguły prawie — do rozegrania mecze między sobą. I tak np.: leader grupy pierwszej **Bronowianka** gra jeszcze z Wolanią, Kmitą, Legią i Pocztowym, a więc z przeciwnikami zajmującymi w tej chwili następne po kolei pozycje w tabeli i mającymi również wielkie szanse na zdobycie tytułu mistrza. Walka więc będzie zaciętą, gdyż tu decydował będzie już nie tylko każdy zdobyty punkt, lecz nawet każda zdobyta wzgl. stracona bramka.

Na podstawie najmniejszej ilości straconych punktów najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza klasy „B" i prawa rozgrywek finałowych o wejście do klacy „A" mają: **Wolania** w grupie pierwszej oraz **Grzegórzecki** i **Płaszowianka** w grupie drugiej.

Straciły one dotąd tylko po 5 punktów: Wolania przegrała 1 ran (z pocztowym 0:1) i trzechkrotnie zremisowała (1:1 z Rakowiczanką i AKS, Czyżyny oraz 2:2 z Kmitą).

Grzegórzecki przegrał z Nadwiślanem i Płaszowianką w identycznym stosunku 0:1 oraz zremisował z Płaszowianką 1:1. Stracił zatem do leadera 3 pkt. i teraz z uwagą śledził będzie, **który z pozostały przeciwników Płaszowianki** (Nadwiślan, Wieliczanka, Czarni, TUR) „urywając" leaderowi (Płaszowiance) jakiś punkt wzmocni szanse Grzegórzeckiego.

Mając już „poza sobą" najgroźniejszych rywali, w tym Grzegórzeckiego, ma robotnicza drużyna płaszowska obecnie 100 proc. szans na utrzymanie się na czołowej pozycji i zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza.

Dalszą grupę, która jeszcze może ewentualnie wyrównać szanse i zdobyć prawo uczestniczenia w walkach o awans do klasy „A" tworzą: **Legia, Kmita, Pocztowy i Rakowiczanka** w grupie I-szej a **Wieliczanka, Prądniczanka** i **Nadwiślan** w grupie II-ej. O ile szense Legii są tu bardzo poważne, gdyż dzieli ją zaledwie jeden (pod względem straconych) punkt różnicy — o tyle szanse pozostałych są już tylko raczej teoretyczne. Musieliby ani sami nie stracić już żadnego punktu, a „czołówka" przegrać wszystkie prawie mecze pozostałe, by zamienić się z miejscami w tabeli.

Tak czy owak w tej grupie 7-miu klubów jeden tylko **Pocztowy** może poszczycić się zwycięstwem nad Wolanią, która wespół z Bronowianką posiaad obecnie najwięcej szans na zakwalifikowanie się do rozgrywek o wejście do klasy „A".

Kandydatami do spadku z kl. „B"

są **Wawel, Olsza, TUR, Prądnicki, AKS-Czyżyny** i **Dalin.** Sytuacja Wawelu jest beznadziejna. Nie o wiele lepszą jest również sytuacja Olszy. Pozostałe zaś kluby rozegrają między sobą decydujące mecze o spadek. TUR gra jeszcze m. in. z Olszą, która ma na swym koncie zaledwie jedno zwycięstwo, lecz rekordowe nad TUR-em właśnie (7:0), a nadto i z Dalinem (w pierwszej rundzie wygrał 2:1). Te mecze będą decydujcymi o losach TUR-u czy Dalina.

W grupie pierwszej obaj kandydaci do spadku (AKS i Prądnicki) (poza Wawelem) mają również jeszcze mecz przeciw sobie. Pierwszy mecz wygrał Prądnicki (4:2), w wypadku ponownego zwycięstwa może zdołałby się uwolnić od zmory spadku, która automatycznie stałaby się udziałem TUR-u.

Milicyjny już mistrzem

W klasie „C" sytuacja u góry tabeli w grupie pierwszej jest już wyjaśniona. Drużyna **Milicyjnego K. S.** jest już w tej chwili właściwie mistrzem grupy, gryż różnica 5-ciu punktów, dzieląca ją od następnego zespołu **Tramwajarzy** jest prawie niemożliwą do zniwelowania jeśli się zważy, że milicjanci na pozostałe 6 meczów mają za przeciwników. Miechów, Puszczę, Zryw i Wandę, oprócz Tramwajarza i Czarnochowic.

Wolanka czy Skawinka?

W grupie drugiej klasy „C" kwestia mistrza jest nadal otwartą. O zaszczytny ten tytuł ubiegają się — z równymi szansami — **Skawinka** i **Wolanka.** Skawinka osiągając zwycięstwo (2:0) przy równoczesnym remisie i tym samym stracie jednego punktu przez Wolankę, zdołała zająć czołową pozycję, spychając dotychczasowego leadera, Wolankę, na drugie miejsce. Walka o tytuł mistrza w tej grupie nie rozegra się już bezpośrednio, gdyż Skawinka i Wolanka rozegrały już przeciw sobie oba mecze, dzieląc się dwukrotnie punktami (2:2 i 1:1), co dowodzi równości sił. Teoretycznie ma jeszcze szanse na zdo-

Kto pojedzie do Oslo?

■

3 lata dyskwalifikacji

■

Verey popełnia znów błąd olimpijski

■

Wyścig kolarski: Warszawa—Radom—Warszawa

■

Kupczak 12.4 sek.

■

Kto pojedzie na obóz lekkoatletyczny?

Na tle dochodzących nas z innych państw o coraz lepszych wynikach lekkoatletycznych szanse nasze na mistrzostwa w Oslo nie przedstawiają się zbyt różowo. Ostatnia rewia naszych lekkoatletów w Warszawie wykazała raczej pewną obiżkę formy u wszystkich zawodników. Być może, że wpłynęła na to i bieżnia, i wiatr, i pogoda.

Jedynie **Wajsówna** popisała się. Uzyskała ona w rzucie dyskiem wynik już b. dobry.

Rekordem Polski w biegu na 30 km **Głuszcz** zaskoczył wszystkich. Tempa Głuszcza nie wytrzymał Gancarz, który po 15 km będąc za nim ok. pół klm, wycofał się. A było to tempo dość silne. Odpowiada ono w maratonie czasowi ok. 2,45 min. Rekord w tym biegu trwał od czasu śp. Freyera (2,01,36 godz.) i po 19 latach został poprawiony o 2,43,6 min.

Dalszą niespodziankę zrobił **Danowski**, który po przegranej 100 m wygrał w dobrym już czasie 200 m 22,8 sek. I jeszcze jeden najjaśniejszy punkt całych zawodów: **Gierutto** startował w 7 konkurencjach dziesięciobojowych, uzyskując jednak wyniki niezbyt nadzwyczajne. Prócz 3-ech biegów 100, 400 i 1500 m, startował w pozostałych konkurencjach, obejmujących dziesięciobój. Osiągnął on w 110 m płotki — 16,5 sek., w skokach — dal 6,21 m, wzwyż 172 cm, o tyczce 3,10 m, w rzutach: oszczepie 55,50 m, w dysku 33,40 m i w kuli 14,23 m.

To są najjaśniejsze punkty nasze na Oslo.

Dalszymi jasnymi w konkurencjach męskich są: **Staniszewski**, który na 800 m jest u nas bezkonkurencyjny, nie powtórzył on jednak czasu jaki uzyskał w Krakowie — 1,58 min, natomiast na 1500, jak i na 400 m jest wyraźnie słabszy, **Kuźmicki** w skokach — poprawiający swe wyniki tak w dal — 6,57 m, jak i w trójskoku — 13,30, **Adamczyk**, który miał skoki w granicy ok. 7 m, jednak niestety wszystkie spalone, **Piaskowy, Puzio, Jaraczewski, Filipek, Mach**, w biegach krótkich, **Zwoliński** w skoku wzwyż, oraz **Grzelski i Mikrut** w rzutach.

Natomiast w konkurencjach pań szum jest większy. Dotyczy to szczególniej sprintów. Do niedawna najlepsze w tych konkurencjach **Mitan i Legutko** zostają zdystansowane przez nowy talent sprinterski Śląska **Hejducką** i na eliminacjach **Moderówną**, a dołączają się do nich **Słomczewska i Perczykówna**. Jest to nasza szóstka sprinterek, które sobie nawzajem nie wiele ustępują. Zwycięstwa jednej z nich nad drugimi mogą być minimalne. Zależnie od formy i dnia. Osiągane przez nie czasy ok. 8 sek. na 60 m i 13 na 100 m są na b. dobrym poziomie. Wzajemna kokurencja z pewnością wpłynie tu na poprawę wyników. Poza tym większość z nich to zupełnie młode zawodniczki, rokują więc i z tej strony najlepsze nadzieje na przyszłość. Mitan spośród nich wybija się jako dobra płotkarka. Z czasem 13.8 osiągniętym w biegu na 80 m z płotkami, zdystansowała Stachowicz o ponad 1 sek.

W skokach **Moderówna** błysła w dal muśnięciem granicy 5 m; wzwyż 135 cm przekroczyły 4 zawodniczki z Mitan na czele, a skaczącąa boso Kotwicówna zapowiada się najlepiej. W rzutach Wajsówna, o której już wspomnieliśmy, a obok niej zupełnie dobrze spisały się **Stachowicz, Jasieńska i Balcerkówna**. Szczególniej w oszczepie mimo braku faworytki na zwycięstwo **Kwaśniewskiej**, Balcerkówna i Stachowicz rzucające pod wiar, osiągnęły dobre wyniki — 34,59 m i 34,42 m. Gdyby nie wiatr wyniki przekraczające minima na obóz byłyby z pewnością uzyskane.

Tyle punktów zupełnie jasnych. Wszyscy wymienieni powinni się znaleźć w obozie przygotowawczym, gdyż specjalne warunki oraz racjonalny trening z pewnością przyniosą poprawę, i wielu z nich może nawet dociągnąć do osiągnięcia minimum wymaganego do Oslo. Minima te są twadre, ale nie do nieosiągnięcia. Jeśli poszczególne zawodniczki i zawodnicy startują w pewnych konkurencjach, dopiero parę razy w swoim życiu (Hejducka, Piaskowy, Puzio to najjaskrawsze przykłady) i osiągają wyniki zbliżone do wyznaczonych minimów, to odpowiedni trening może przyczynić się do wybitnego poprawienia ich kondycji, jak i stylu oraz szybkości. I rezultat może przyjść zupełnie zadowalający.

Z zawodników, którzy mieliby dużo do powiedzenia, nie startowali z przyczyn od siebie nie zależnych Widuła oraz Haspel. Widuła pokaże się jednak z pewnością w ciągu tego okresu przygotowawczego i będziemy mogli naocznie stwierdzić jego wysokie możliwości.

Zawody w świetle prasy

Naoczni świadkowie różnie podchodzili do oceny zawodów eliminacyjnych. Zdanie o niezbyt szczególnych wynikach jest na ogół zgodne. Natamiast jaskrawe różnice przebijają się w ocenie organizacyjno-informacyjnej.

Sprawozdawca **„Robotnika"** (187 z dnia 9 lipca)) wybitnie psioczy:

„Jednocześnie i organizacyjnie zawody nie stały na poziomie imprez, zakrojonych na taką skalę. Pomijając fakt, że rozpoczęły się z dużym opóźnieniem — jako całość robiły wrażenie głuchej prowincji, gdzie anarchia i brak kierownictwa i zmysłu organizacyjnego — święcą triumfy. Mylący się ciągle informator o fatalnej dykcji — był przykrym dopełnieniem żałosnej imprezy. Zawodom ogólnopolskim należy się trochę lepsza oprawa!"

Inaczej parzy na to **„Kurier Codzienny"** (Nr. 186, 9 lipiec):

„Rolę informatora spełniał doskonale mgr. Jan Skład, którego uwagi cechowała wybitna znajomość przedmiotu i dowcip. W imieniu publiczności sportowej prosimy ob. Składa o częste występy, które w dużej mierze przyczynią się do spopularyzowania lekkoatletyki".

A **„Przegląd Sportowy"** (Nr. 28 z 8 lipca) zupełnie dostojnie stwierdza, iż:

„Królowa sportu — lekka atletyka — doczekała się wreszcie godnej swego stanowiska w sporcie — demonstracji.

Zawody eliminacyjne były imprezą pod każdym względem udaną. Obok starszych zawodników i entuzjastów zjawiła się młoda generacja, która w najbliższym już czasie da o sobie wiele słyszeć nawet na arenie międzynarodowej.

Piękna walka w wielu konkurencjach wzbudziła w każdym miłośniku lekkiej atletyki nadzieję na wielką przyszłość tej dziedziny sportu.

Oto prawdziwa rewia sportu i skuteczna propaganda. Więcej takich imprez na terenie całego kraju, a lekka atletyka stanie się w krótkim czasie sportem widowiskowym i niemniej popłatnym od piłki nożnej czy boksu".

Chyba tak było jak pisze **„Przegląd"**..., a może inaczej? **(at)**

Szermierze polscy remisują z Czechosłowacją 1:1

Międzypaństwowe spotkanie szermiercze Polska—Czechosłowacja, jakie odbyło się w Cieplicach (czeska miejscowość kuracyjna) zakończył się wynikiem 1:1. Spotkanie obejmowało walki w szabli, w której Polacy ponieśli niezasłużoną porażkę 7:9 oraz w szpadzie, którą wygrali 11:5.

Okazuje się, że podobnie jak przed wojną tak i obecnie szermierka nasza ma mocną pozycję międzynarodową i w tej gałęzi nie ponosimy żadnych honorowych porażek, a raczej sukcesy. Gdyż nie można inaczej uważać wyniku uzyskanego z Czechami.

Najlepszymi naszymi szermierzami byli w tym spotkaniu dr Pappee w szabli, który na cztery walki wygrał 3, oraz Zaczyk w szpadzie, który zwyciężył wszystkich Czechów: Sokola, Kakosa, Skirę i Ribkę. Poza wymienionymi do sukcesu Polski zwycięstwami swymi przyczynili sę w szabli znowu Zaczyk, Wójcik i Vogt, a w szpadzie Vokt, który wygrał 3 walki, dr Nawrocki i Banaś.

Kiedy mistrzostwa piłkarskie świata?

Londyn. Jak wiadomo, organizacją najbliższych piłkarskich mistrzostw świata ma się zająć Brazylia. Termin został ustalony na rok 1947. Brazylijczycy zaproponowali jednak przesunięcie rozgrywek na rok 1948. Rozstrzygnięcie ma zapaść na kongresie FIFA w Luksemburgu, który odbędzie się 2 7lipca. Brazylia nadesłała już na kongres umotywowanie swojego wniosku, w którym dowodzi, że świat nie uzyskał jeszcze pełnego pokojowego porządku, wskutek czego nie wszystkie narody mogą się do mistrzostw przygotować. Dotyczy to przede wszystkim państw mniejszych, które przeszły okupację niemiecką. Dlatego też Brazylia uważa, że zorganizowanie mistrzostw może nastąpić dopiero w roku 1948. Termin ten znów nie może być branym w rachubę, gdyż **Czechosłowacja pragnie w tym roku urządzić u siebie „wielką olimpiadę Słowiańską"**.

Odnośnie do terminu 1947 roku ma Brazylia poważne zastrzeżenia, czy do tego czasu uda się wykończyć w Rio de Janeiro wielki stadion, przewidziany na 150 tysięcy widzów.

Nauczyciele WF na kursie w Wiśle

Staraniem Min. O'wiaty zorganizowany został w Wiśle kurs dla nauczycieli wychowania fizycznego z województwa śląsko-dąbrowskiego. Przeprowadzany jest również kurs dla przodowników sportowych organizacyj młodzieżowych i okręgowych związków sportowych województwa śląsko-dąbrowskiego w zakresie pływania, lekkoatletyki i gier sportowych.

Kierownictwo tych kursów spoczywa w rękach dyrektora Woj. Urzędu Wych. Fizycznego prof. Kisielińskiego. Instruktorami na kursach są znani instruktorzy sportowi Śląska a mianowicie: prof. Szymoński, kier. sekcji WF WUWF, mgr Kozdruń i Rozpędowski (gry sportowe), mgr Rybicki i mgr Bańczyk (pływanie) oraz mgr Rusecki i mgr Stalmach (lekkoatletyka).

Dawidowiczówna w świetnej formie

W dniu 10 lipca odbędą się zawody pływackie Cracovia — AZS Kraków) w klasach II i III-ciej.

Inicjatywa obu klubów, dająca możliwość zmierzenia swych sił zawodnikom młodszym zasługuje na jak najgorętsze powitanie.

Z wyników zasługuje na podkreślenie czas **1.22.8 na 100 m** st. dowol. uzyskany przez startującą poza konkursem **Dawidowiczówną**. Znajdująca się w dobrej formie mistrzyni Krakowa jest najsilniejsym punktem naszej drużyny na mistrzostwa Polski.

Tak AZS jak Cracovia wystąpiły bez szeregu dobrych zawodników II kl., pokazały jednak szereg sił dotąd nieznanych a obiecujących.

Zwycięstwo AZS powino być bodźcem dla akademików do dalszej, ale już bardziej systematycznej pracy.

Panowie

Kl. II

100 m. st. dow.: 1) Bogucki (Cr) 1,48,4; 2) Wiatrowski (AZS) 1,54,2; 3) Jurkowski (Cr) 2,10,9; 4) Nazimek (Cr) 2,24,6.

100 m. st. dow.: 1) Pudło (AZS) 1,22,8; 2) Broczkowski (AZS) 1,29,6. Poza konkursem: Dawidowiczówna (Cr) 1,22,8 a Zgoda (Cr) 1,13,4.

100 m. st. klas.: 1) Drożdż (AZS) 1,39,5; 2) Kostołowski (AZS) 1,43,2; 3) Szpil (Cr) 1,44; 4) Gadomski (AZS) 1,49,4; 5) Szafer (AZS) 2,06,2.

Kl. III

100 m. st. klas. panów: 1) Drzewiecki (Cr) 1,39,4; 2) Rembiesa (AZS) 1,50,2; 3) Kowalski (Cr) 1,53,9; 4) Ryłko (AZS) 1,54,6; 5) Wielowiejski (AZS) 1,59,8; 6) Nowakowski (AZS) 2,08,5; 7) Kędzior (AZS) 2,25,6.

100 m. grzebiet.: 1) Węgrzynowicz (Cr) 1,54,4; 2) Ryłko (AZS) 1,58,8; poza konkursem Dębicki (Cr) 1,55,1.

Sztafeta 3×50 m. st. zmiennym: 1) AZS I. 2,07,4; 2) Cracovia I. 2,15,7; 3) Cracovia II. 2,24; 4) AZS. II 2,30,9.

Sztafeta 5×50 st. dowo.: 1) AZS 3,38,4; 2) Cracovia 3,45,2.

Panie kl. III.

100 m. st. klas.: 1) Adamczyk (Cr) 2,00; 2) Maniecka (Cr) 2,01,6; 3) Ryłkówna (AZS) 2,11,7; 4) Czerny (Cr) 2,13,5; 5) Baczyńska (AZS) 2,18,5.

W punktacji ogólnej wygrała sekcja pływacka **AZS 142 punkty** przed Cracovią 122 punkty.

Poza punktacją: 50 m. dow. juniorów: 1) Job (Cr) 0,51,7; 2) Krupa (Cr) 0,52,8; 3) Job II 1,02,29.

Wimbledon zakończony

Tudniej Wimbledonu zakończony został spotkaniem finałowym w grze pojedyńczej pań, w którym Amerykanka **Betz** pokonała swą rodaczkę Borough w dwóch setach 6:2, 6:4. Betz jest wielkim talentem tenisowym i jak oświadczają znawcy tenisa przewyższa ona znane przedwojenne tenisistki jak Jacobs czy Wills Moody.

Pozostałe spotkania finałowe przyniosły także zwycięstwa na całej linii Amerykanom.

Gra podwójna panów: **Kramer — Brown** pokonali Australijczyków Pails — Brown 6:4, 6:2, 6:1.

Gra mieszana: **Brown — Borough** wygrali z parą australijską Brown — Bundy 6:4, 6:4.

Gra podwójna pań: **Osborne Borough** pokonały swe rodaczki Betz — Hazt 6:3, 2:6, 6:3.

ŁKS prawie mistrzem

W spotkaniu piłkarskim w Łodzi ŁKS pokonał wysoko Zjednoczone 7:2, zapewniając sobie tym zwycięstwem prawie tytuł mistrzowski, gdyż pozostaje mu jeszcze jeden mecz z TUR-em (Kutno), przeciwnikiem b. słabym. Natomiast wicemistrzostwo zdobyła już definitywnie drużyna ZZK, która w ostatnim spotkaniu pokonała pewnie Concordię 5:1.

W dalszych spotkaniach o mistrzostwo kl. A RTS Widzen pokonał TUR łódzki 6:1, PTC Lechię z Tomaszowa 3:1, a Centr. Szk. Of. Pol. Wych. zremisowało z TUR-em Kutno 1:1.

(Dokończenie ze strony pierwszej)

bycie mistrzostwa w tej grupie **S. K. S. „Społem"**, który w ostatnich meczach zdołał uzyskać zaszczytny wynik remisowy z Wolanką (1:1) oraz nikłą przegraną (0:1) ze Skawinką.

Społem, który gra jeszcze w drugiej rundzie przeciw leaderowi i viceleaderowi tabeli może odegrać rolę „język̨czka u wagi" w sprawie tytułu mistrza w tej grupie.

Zapowiadając obszerniejsze jeszcze omówienie poszczególnych drużyn według ich siły, składów osobowych, które np. spowodowały, że rekord strzelonych bramk w „A" klasie ma atak Chełmka (27 bramek) w „B" klasie Kmity (37), w „C" klasie Milicyjnego (47) zaznaczamy, że wobec nierównej ilości rozegranych meczów trudno jest obecnie ustalić bezwzględną wartość. Bo jeżeli np. Bator, Obtułowicz czy Zatorski na 10 meczów strzelili przeciwnikom 27 bramek, to na jeden mecz wypada zaledwie 2,7, podczas gdy Artur, Cholewa i ich koledzy w dwóch meczach zdobyli 11 bramek, co daje przeciętną 5,5. Również w klasie „B" Wolania byłaby wówczas przed Kmitą.

Podajemy tylko, że w „A" klasie padło 310 bramek, w „B" klasie 428, a w „C" klasie 372.

W sumie więc okrągła cyfra 1.100.

Wiadomości z zagranicy

Cracovia przegrywa z Bratislavą?

Mimo naszych starań nie mogliśmy do chwili wydania numeru otrzymać z Bratysławy wyniku zawodów: Cracovia-Bratislava, rozegranych w dniu wczorajszym. Według podanych nam wiadomości z Pragi (niesprawdzonych dotąd) miała Cracovia przegrać 0:4 (0:3).

Szwecja—Szwajcaria 7:2 (2:1)

Sztokholm. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Szwajcarii, rozegrane na stadjonie w Sztokholmie, zgromadziło 35.000 widzów. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 7:2. Do przerwy wynik brzmiał 2:1.

Mistrzostwa ZSRR

Leningrad. W piłkarstwie sowieckim zanotowano ostatnio dwie sensacje. Oto w mistrzostwach Torpeda pokonała Spartak 4:1, a Dynamo (Moskwa) Dynamo (Tyflis) również 4:1. Na tym ostatnim meczu było 80 tysięcy widzów. Zenith z Leningradu grał w Abo, gdzie zwyciężył reprezentację Finlandii 2:0 (1:0).

Również w Szwecji wygwizdano Anglików

Sztokholm. Odbywający tournee po Szwecji znany angielski klub Wolwershampton, który przed wojną gościł na Śląsku, rozegrał pierwszy swój mecz w Göteberqu przegrywając 0:3. Anglicy grali tak ostro i miejscami brutalnie, że zostali wygwizdani przez blisko 20-tysięczną widownię. Punktem szczytowym niezadowolenia i głośnej reakcji widowni był fakt atakowania bramkarza szwedzkiego przez napastników angielskich w chwili gdy ten po robinzowaniu leżał z piłką na ziemi.

Dobre wyniki lekkoatletów czeskich

Czescy lekkoatleci uzyskują coraz lepsze wyniki. Ostatnio długodystansowiec czeski Zapatek pobił rekord w biegu na 3.000 m osiągając czas 8,26,4 min. Również na 200 m rekord czeski został poprawiony i wynosi 21,9 uzyskany przez Zdana.

Czesi sprowadzają doskonałych lekkoatletów amerykańskich do siebie.

Przyjeżdżają: Ewell, Martison, Fulton — 100 i 200 m, Harris — 400 m, Quin — 800 m i 1500 m, Raferty — 5.000 m, Hart — tyczka.

Międzynarod. zawody lekkoatlet. w Pradze

Praga. Na stadionie sportowym im. Masaryka w Pradze odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale najlepszych zawodników czeskich i zagranicznych. Na zawodach tych, zorganizowanych przez praskie kluby sportowe „Slavię" i „Spartę" osiągnięto następujące wyniki:

Bieg na 800 m: 1) Jungreen (Szwecja) 1:56,8; 2) Holecek „Sparta) 2:00,0.

Skok wzwyż: 1) Lindenkratz (Szwecja) 1,95 m; 2) Hausenblas „Sparta" 1,90 m.

Rzut dyskiem: 1) Hotek (Slavia) 44,66 m.

Bieg na 3.000 m: 1) Sundin (Szwecja) 8:25,6; 2) Zatopek (Bata) Zlin 8:26,8 (nowy rekord Czechosłowacji).

Bieg na 200 m: 1) Paracek (Slavia) 21,9 sek; 2) Hakansson (Szwecja) 22,3 sek.

Bieg na 110 m przez płotki: 1) Lindman (Szwecja) 15 sek.; 2) Mrazew (Prostejow) 15.9 sek,

Skok o tyczce: 1) Kreicar (Sokół) 3,95 m.

Rzut oszczepem: Kiseretr (Slavia) 56,51 m.

Sztafeta olimpijska: 1) Szwecja 3:22,6; 2) Czechosłowacja 3:23,2.

Kluj uzyskuje na 100 km — 2,40,05 g.

Na mistrzostwach szosowych Poznania, zwycięzca Kluj (KKS) oraz dziesięciu następnych za nim kolarzy osiągnęli b. dobre wyniki, przebywając dystans 100 km. poniżej 3 godz. Najlepszy z dotychczasowych wyników na tym dystansie osiągnął Kluj po zaciętej walce z bardzo dobrze jadącym Komorniczakiem (KKS), którego pokonał o parędziesiąt metrów, urywając mu się dopiero przed metą.

Wyniki tego biegu są następujące:

1) Kluj 2,40,05 godz., 2) Komorniczak 2,40,10 godz., 3) Izydorski (Prosna — Kalisz) 2,43,10 g., 4) Szymański (HCP) 2,43,11 godz., 5) Vogt (Stomil) 2,43,14, 6) Frąckowiak (KKS) 2,44,40 godz., 7) Ritter (KKS) 2,47 godz., 8) Ratajczak (Stomil) 2,47,02 godz. 9) Kardacz (Stomil) 2,49,02 godz., 10) Waroczyk (Prosna — Kalisz) 2,49,03, 11) Bosiacki (KKS) 2,49,04 godz.

Obóz wypoczynkowy w Tatrach

Obóz wypoczynkowy dla sportowców w połączeniu z kursem taternickim dla miłośników turystyki urządza w czasie od 15—31 lipca na Hali Gąsienicowej w Tatrach sekcja turystyczna TS „Wisła". Warunki pierwszorzędne. Zakwaterowanie w schronisku PTT, koszt utrzymania wraz z noclegami 115 wzgl. 215 zł dziennie. Zgłoszenia imienne z podaniem adresu przyjmuje sekretariat TS „Wisła", ulica Retoryka 1, codziennie do dnia 8 lipca, w godz. 17—1[illegible]

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy

Uroczystości 600-lecia Bydgoszczy obfitowały w szereg imprez sportowych m. in. niedawno rozegrany mecz piłkarski **Kraków—Bydgoszcz**, oraz ostatnio w pierwszą po wojnie właściwie **międzynarodową imprezę wioślarską**, jaką były rozegrane w dniach 6 i 7 lipca na torze regatowym w Łęgnowie zawody wioślarskie. Organizatorzy nie szczędząc starań i wysiłków wznowili chlubne tradycje wioślarskie w Bydgoszczy i **wywiązali się ze swojego zadania summa cum laude przynosząc chlubę zarówno swojemu miastu, jak i całemu wioślarstwu polskiemu.**

Z zaproszonych wioślarzy zagranicznych przybyli tylko **Jugosłowianie** i wykazali w Łęgnowie wysoką klasę, wygrywając bieg ósemek. W jedynkach wielokrotny mistrz Polski, **Verey**, uzyskał zwycięstwo, zwyciężając również wraz z swym kolegą klubowym **Desco Csaba** w biegu dwójek.

Sensacją było zwycięstwo **Papisa** z BTW nad **Ronim** z AZS-u w jedynkach nowicjuszy, którym młody zawodnik bydgoski pokonał rutynowanego Krakowianina. W ogóle regaty wykazały, że między zawodnikami kryje się **szereg wartościowych talentów, które nabrawszy rutyny, staną się wkrótce czołowymi wioślarzami nie tylko Polski, ale i Europy.**

Najwięcej emocji przyniósł licznie zebranym widzom **bieg jedynek wyścigowych pierwszej klasy**, w którym Verey pokonał swojego kolegę klubowego Csabę, następnie **bieg czwórek** w konkurencji międzynarodowej, w którym zwyciężyła osada jugosłowiańskiego klubu **Gusar ze Splitu**, dalej **bieg dwójek podwójnych**, w którym huczne oklaski zebrała osada krakowskiego AZS-u, nie tylko za zwycięstwo nad osadą jugosłowiańską, ale przede wszystkim za sportowe zachowanie się i fair play wobec przeciwników. Kiedy bowiem okazało się, że osada jugosłowiańska najechała na wystające z wody pale, wówczas krakowianie zwolnili i poczekali, aż Jugosłowianie wyrównają dystans i wówczas dopiero zaczęli powtórnie wiosłować przychodząc do mety pierwsi.

Wiele emocji przyniósł również bieg jedynek w jakim doszło do pojedynku między Verey'em a Jugosłowianinem **Halembeklem**. Walka była zacięta na całej trasie, a obaj wioślarze prowadzili na zmianę, a dopiero Verey ostatnim zrywem mięśni i woli wyszedł na czoło o pół długości.

Bezpośrednio po tym biegu rozegrano **bieg ósemek**. Zanim łodzie ruszyły ze startu przemówił do wioślarzy kierownik ekipy jugosłowiańskiej **Władymir Praszka**. Mówił on doskonale po polsku (matka była Polką) i wskazując na węzły przyjaźni bratnich narodów polskiego i jugosłowiańskiego wyraził radość z tego powodu, iż Jugosłowianie mogą jako pierwsi startować w mieście o tak chlubnej tradycji wioślarskiej i walczyć z przeciwnikami tej klasy co wioślarze polscy. W biegu tym **osada jugosłowiańska przyszła pierwsza do mety** prowadząc już zdecydowanie od połowy trasy, a walka o drugie miejsce toczyła się między osadą **Kolejowego Klubu Wioślarskiego i Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego**. Pojedynek wygrali kolejarze.

W ogólnej punktacji zwyciężyło **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** uzyskując 111,5 punktów przed **AZS-em** (Kraków) 39 punktów i **Kol. Klub. Wioślarskim** 27 punktów. Na dalszych miejscach znaleźli się: 4. **Tow. Wiośl. Płock**; 5. **Klub. Wiośl. „Wisła"** (Warszawa); 6. **Klub. Wiośl. „Gopło"** (Kruszwica); 7. **Grudziądz. Tow. Wiośl.**; 8. **„Zryw"** (Grudziądz); 9. **Kol. Klub. Wiośl. „Wisła"** (Grudziądz); 10. **Gimnazj. Klub. Sport. „Kopernik"** (Bydgoszcz); 11. **AZS** (Poznań).

WYNIKI TECHNICZNE REGAT

Czwórki pół wyścigowe młodzieży do lat 18-tu: 1. Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 4,48; 2. B. T. W. 4,50; 3. Gopło 4,51. **Czwórki pół wyścigowe pań:** 1. BTW 5,16; 2. Wisła (Grudziądz) 5.29; 3. KKW (Bydgoszcz) 5,34.

Jedynki nowicjuszy: 1. Papis (BTW) 8,26,4; 2. Roni, AZS (Kraków) 8,31,4.

Czwórki pół wyścigowe nowicjuszy: 1. BTW 6,43; 2. Tow. Wiośl. Płock 6,52; 3. AZS, Poznań 6,56.

Czwórki pierwszej klasy: BTW 6,18,5; 2. KKW (Bydgoszcz) 6,23; 3. Wisła (Warszawa).

Jedynki pierwszej klasy: 1. Verey (AZS Kraków) 6,20; 2. Csaba 6,20,2. Czwórki pół wyścigowe: 1. Tow. Wiośl.Płock 6,45; 2. Wisła (Grudziądz) 6,50; 3. Gopło (Kruszwica) 6,56.

Ósemki nowicjuszy: 1. BTW 5.45; 2. KKW Bydgoszcz 6,56.

Ósemki młodszych: 1. BTW 5,39,4; 2. Kol. Klub Wiośl. Bydgoszcz.

Czwórki w konkurencji międzynarodwej: 1. Jugosławia 5,58,6; 2. Kol. Klub Wiośl. Bydgoszcz 6,00,2.

Dwójki podwójne w konkurencji międzynarodowej: 1. AZS (Kraków) w składzie Verey, Csaba 6,57; 2. Jugosławia.

Czwórki pań: 1. BTW 5,13; 2. Kol. Klub Wiośl. 5,25.

Czwórki nowicjuszy: 1. Tow. Wiośl. Płock 6,16; 2. BTW 6,18,4.

Jedynki w konkurencji międzynarodowej: 1. Verey AZS (Kraków) 6,38; 2. Halambek (Jugosławia) 6,40.

Ósemki w konkurencji międzynarodowej: 1. FDS „Academicar" Jugosławia 5,30; 2. KKW Bydgoszcz 5,39,4; 3. BTW 5,40.

Na regatach obecni byli przedstawiciele m. in. **minister komunikacji inż. Rabanowski**, wiceminister **inż. Balicki**, dyr. Departamentu **inż. Konacki**, Wojewoda Pomorski **Wojciech Wojewoda**, Starosta **Michalski**, przewodniczący MRN **Rutkowski**, wiceprezydent **Styczeń**, wiceprzewodniczący komitetu uroczystości 600-lecia Bydgoszczy **dr Haupe.**

Po regatach odbyło się w sali BTW uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięskim załogom, którego dokonał prezes PZTW **Jerzy Bojańczyk.**

Podkreślić należy, wzorową organizację regat, pomysłowe urządzenie trybun i piękną dekorację, a przede wszystkim doskonałą służbę informacyjną, dzięki której publiczność informowaną była o szczegółach biegu na całej trasie.

Verey popełnia znowu błąd olimpijski

— stwierdza inż. Jan Bujwid

Jeden z największych znawców polskiego i światowego wioślarstwa **inż. Bujwid** trener i opiekun Verey'a z lat dawnych, zatopiony jest w lekturze sprawozdań z regat wioślarskich w Bydgoszczy.

Popatrz, popatrz co oni tu piszą!: — „**wioślarze polscy udowodnili, że są znacznie silniejsi (?!) w biegach krótkich (??!!!), natomiast w długich (??!!) pozostali za innymi daleko w tyle**".

— Albo takie zdanie: „**Przez cały czas dystansu łodzie szły „dziub w dziub" — Verey będąc zmęczony poprzednimi konkurencjami zdobył się jednak na ostateczny wysiłek i zwiększając tempo do 30 uderzeń na minutę „przebił celownik pierwszy**".

Każdy wie o tym, że Verey jest fenomenem wioślarskim. Skoro potrafił on dziś, kiedy karta jego przejechanych kilometrów wynosi zaledwie 267 wygrać bieg jedynek i dwójek, to znowu dał dowód, swoich niespożytych sił, fizycznych i wielkiego wysiłku ambicji. Wprawdzie Jugosłowianie nigdy nie należeli do najwyższej klasy, do jakich zaliczyć trzeba jedynkarzy włoskich Marianiego i Bernasconiego, Szwajcarów Studacha i Schneidra, Węgra dr Söndaya, Holendra Gunthera, mistrza Europy z roku 1929 (Bydgoszcz) i zwycięzcę w Henley, Austriaka Hasenörhla, Niemca dr Butza oraz rodaka jego Schäfera, obu mistrzów Europy — jednak napewno mieli więcej możności treningu aniżeli Verey w ostatnich latach 6-ciu.

Ale cóż skoro Verey nadal popełnia ten błąd, który stał się dla niego przyczyną, forsuje się zbytnio startując równocześnie w biegu jedynek i dwójek. Znam dobrze Verey'a i wiem, że ciągnie go bardzo do wody i do wiosławania.

Lecz nie wolno nie tylko zaprzepaszczać szans i marnować sił tego najlepszego wśród wioślarzy całego świata, lecz również nie wolno naczelnym władzom PZTW nie zdawać sobie sprawy z konsekwencji, jakie tego rodzaju praktyki mogą przynieść zawodnikowi.

Co działo się w naszych sercach, kiedy w pół finale jedynek w Grünau Verey po przejechaniu 1400 m przestał wiosłować i ledwo dowlókł się do mety. Okazało się wówczas, że przyczyną było osłabienie serca, spowodowane przeciążeniem startami, gdyż trzeba wiedzieć, że w dniu poprzednim w przedbiegach dwójek Verey pracować musiał nie tylko za siebie, ale i za wycieńczonego, skutkiem przebytej niedawno grypy Ustupskiego. Ostatecznie w dwójkach zdobyliśmy wówczas drugie miejsce (za Francją), natomiast w jedynkach nie zakwalifikowaliśmy się wcale do finału. Była to niepowetowana strata dla polskiego wioślarstwa. **Strata jak mieliśmy prawo sądzić złotego medalu olimpijskiego.**

Dziś Verey starszy jest już o lat 10. Poza tym nie tylko nie ma możliwości treningu, ale nie ma również warunków do nabrania kondycji. Jest — jak wiem dobrze — przepracowany fizycznie i nerwowo. Byłem jednym z niewielu, którzy w trosce o zmianę tego przykrego stanu rzeczy chcieli mu zapewnić dwumiesięczny pobyt w Rożnowie, gdzie zapewnionoby mu nie tylko warunki treningu ale w pierwszym rzędzie możność nabrania sił fizycznych. Nie udało się jednak. Teraz dowiaduję się ze zgrozą, że Verey znów lekceważy swoje siły i marnuje zdrowie.

Nie rozumiem zaś zupełnie słów prezesa PZTW jakoby Verey nadal lepszy był w dwójce, niż w jedynce. Chyba jakieś nieporozumienie? Wyniki mówią wprost przeciwnie. Na jedynce odniósł Verey szereg poważnych sukcesów międzynarodowych, choćby tu wymienić zdobycie drugiego miejsca w Henley za fenomenalnym Burkiem w roku 1939.

Cieszy mnie bardzo, że Verey ma już w Polsce groźnie zapowiadającego się rywala w osobie swojego kolegi klubowego **Desco Csaby**. Walka o prymat między tymi dwoma wioślarzami, może wyraźnie zaważyć na poziomie i przyczynić się do poprawy wyników. Csaba już przed wojną był dobrze zapowiadającym się wioślarzem. Okazuje się, że blisko 900 km przejechanych w tym roku przez niego ma już swoją wagę i wymowę, skoro potrafił nawiązać równą niemal walkę z „niezwyciężonym" Verey'em. Tylko, że znów ten sam błąd: start w jedynkach i dwójkach. Bezwarunkowo trzeba z tym skończyć! Biegi wioślarskie są niesłychanie ciężkie. Przede wszystkim, ze względu na zdrowie (serce). Tak Verey jak i Csaba muszą wybrać:

albo jedynki albo dwójki.

Wtedy dopiero trenować zależnie od „wyboru". Przecież nadchodzą mistrzostwa Europy, a do tego „egzaminu" musimy stanąć jak najlepiej przygotowani.

Nadzwyczajne Walne Zebranie K. S. Wawel, które się odbyło w Krakowie 7 lipca, postanowiło zmienić dotychczasową nazwę na Cywilno-Wojskowy K. S. Wawel. Bliższe dane określające nowy statut zostaną postanowione na zwyczajnym zebraniu, które odbędzie się przy współudziale przedstawiciela W. F. i P. W. w dniu 14 lipca b. r.

Akademicki kongres światowy

Ogólno-światowy Kongres Organizacji Akademickiej odbędzie się w dniach od 15—31 sierpnia w Pradze. Na kongres ten wyjeżdża również delegacja polska w składzie 15 osób. Z ramienia Centrali AZS wyjeżdża z Krakowa **dr O Chlamtatsch.**

Walne zebranie PZPN

Zarząd PZPN postanowił powołać Nadzwyczajne **Walne Zebranie PZPN na dzień 18 sierpnia do Warszawy.** Jeżeli referendum okręgów w sprawie tegorocznych mistrzostw Polski nie da wyników zdecydowanych Zarząd PZPN i tę sprawę wniesie na Nadzw. Walne Zgromadzenie.

Na pierwszym powojennym Kongresie, **FIFA** (24—28 bm. w Luksemburgu) Polskę reprezentować będą: sekretarz hon. kpt. Gęsior oraz zast. ref. spraw zagr. Mallow.

Singliści Poznania lepsi

Występ tenisistów **Legii warszawskiej** w Poznaniu w towarzyskim spotkaniu z sekcją tenisową **Zjednoczeni** przyniósł im zwycięstwo 5:3. Poziom tego spotkania nie zachwycał. Spodziewano się po tenistach warszawskich więcej.

Warszawianie odnieśli tylko **dwa** zwycięstwa w grach pojedyńczych przez **Z. Jędrzejowską**, która pokonała Jaśkowiakówną 6:4, 6:2, oraz **Jelonka**, który zwyciężył Adamskiego 7:5, 6:1, oraz trzy — w grach podwójnych przez **Olszowskiego i Chaliera**, którzy wygrali z parą Piontek—Fraszewski 6:3, 6:1, **Jelonka i Kosińskiego**, którzy zwyciężyli Adamskiego i Kruszyńskiego 8:6, 9:11, 8:6 i w grze mieszanej przez **Z. Jędrzejowską i Olszowskiego**, którzy wygrali z parą Jaśkowiakówną i Piontek 4:6, 6:2, 6:4.

Natomiast przegrali po ciekawej walce trzy single. Zwycięzcami okazali się **Piontek, Radziejczak i Fraszewski.** Piontek odniósł cenne zwycięstwo nad Olszowskim 6:3, 3:6, 6:4, Radziejczak pokonał Chaliera 1:6, 6:1, 10:8, Fraszewski pokonał Kosińskiego 4:6, 9:7, 6:2.

Cracovia—AZS 9:0

Pierwsze spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Krakowa między **Cracovią** i **AZS** zakończyło się pewnym zwycięstwem tenisistów Cracovii, bez straty punktu 9:0. Rozegrano 7 singli, oraz jedną grę podwójną i jedną mieszaną. Teniści Cracovii: **Szeraucówna, Drozdowski** i **Herbst, Rosada** i **Kozłowski** mieli zupełną przewagę nad przedstawicielami AZS: **Żeromską, Majem, Ślusarczykiem, Szczepańskim, Popławskim, Wielowiejskim.** W sumie tenisiści Cracovii wygrywając spotkania w dwóch setach stracili w grach pojedyńczych 17 gemów, w grach podwójnych 8 gemów. Wyniki spotkań są następujące:

Gra pojedyńcza: Herbst—Ślusarczyk 6:0, 6:2, Drozdowski—Szczepański 6:2, 6:4, Gajewski—Maj 6:0, 6:2, Rosada—Wielowiejski, Kozłowski—Popławski 6:1, 6:0, Herbst—Szczepański 6:1, 6:2, Szeraucówna—Żeromska 6:1, 6:2.

Gra podwójna: Herbst i Drozdowski — Maj i Szczepański 7:5, 6:2.

Gra mieszana: Szeraucówna i Gajewski — Żeromska i Szczepański 6:0.

PU WF i PW wydaje „Elementarz Sportowy"

Celem zapznania jak najszerszych mas z zasadami szeregu najpopularniejszych gałęzi sportowych, **PU WF i PW** przygotowuje wydanie szeregu wydawnictw, z których pierwszym ma być tzw. **„Elementarz Sportowy"**. Będzie to wydawnictwo w najprostszy sposób zaznajamiające początkujących sportowców z głównymi założeniami sportów masowych. Następne wydawnictwo będzie miało charakter **pewnego wgłębienia w zasady** gałęzi sportowych dla zawodników zaawansowanych, a wreszcie ostatnie wydawnictwo będzie zawierało **rozważania teoretyczno-naukowe o sportach.**

Dotychczas takich wydawnictw u nas nie było. Wszelkie wydawnictwa nie liczyły się ze stopniem uświadomienia i znajomości danej gałęzi sportowej, ale podawały wszystko na poziomie zbyt wysokim dla szerokich mas. Stopniowanie podawania zasadniczych danych jest podyktowane właśnie chęcią lepszego zrozumienia u początkujących.

Z wielkich dni naszego piłkarstwa

Jak lwowska „Pogoń" pokonała „Breslau"

Wspomnienia to ulubiony temat wszystkich sportowców. Tedy i prof. Dręgiewicza, b. sekretarza P. Z. P. N. i wieloletniego prezesa Lwowskiego O. Z. P. N-u. „Chodząca kronika" lwowskiego sportu i tamtejszej, jakże sławnej Pogoni, darzy nas jednym ze wspomnień, odnoszących się do „podboju" Wrocławia, dokonanego przez „Pogamiaczy" w roku 1927.

Był to okres. kiedy Pogoń stała u szczytu swej potęgi a zespół jej składał się z nazwisk, słynnych nawet dziś — po upływie lat blisko 20-tu — w całej Polsce. Była to bowiem niezapomniana Pogoń Kucharów, Garbienia, Bacza, Szabakiewicza itd. Drużyna, która biła swych przeciwników, jak chciała; dwucyfrówka nie należała do rzadkości, a były i wyniki, gdzie słynna piątka ofensywna Pogoni „legitymowała się" aż 21 bramkami jak np. w meczu z Rewerą (21:1). W związku z tym wynikiem opowiadało się długo we Lwowie zdarzenie z innego meczu, na którym również padło ponad 20 bramek, mianowicie z meczu przeciw 22 p. p. w Złoczowie. Oto już w pierwszej minucie zdobyła Pogoń goala, a kiedy okazało się, że sędzia odgwizdał poprzednio „spalony" i kiedy bramkarz wojskowych oświadczył z triumfem: „niema" (domyślne gola) wówczas Wacek Kuchar odpowiedział: „zaraz będzie". Istotnie był zaraz i często potem, tak że końcowy wynik brzmiał 22:2. Na „uczczenie" 22 p. p.!

Ta słynna Pogoń została zaproszona do Wrocławia przez tamtejszy „Breslau" na pierwszy mecz na ziemiach, które „były wtedy niemieckie". Wyruszono więc na Zachód w normalnym składzie wzmocnionym ponadto Steuermanem i Schneidrem z Hasmonei. Pierwszy z nich słynął z niesamowitej siły strzałów — drugi odznaczał się niemal karzełkowatym wzrostem. Jechano jednak po pewną prawie porażkę. „Breslau" był wówczas jedną z najsilniejszych drużyn w Niemczech, a mimo to na mecz przeciw Pogoni sprowadzono 3 piłkarzy z Berlina i słynnego bramkarza Rapidu z Wiednia. Cóż więc dziwnego, że Pogamiaczom wróżono wysoką porażkę i stawiano ich z góry na straconej pozycji. „Pobiją was mocno" — mówili do przejeżdżających przez Kraków Lwowian. „Będziemy się bronić" — mówił kierownik ekspedycji, prof. Dręgiewicz.

Na dworcu we Wrocławiu spotkała prof. Dręgiewicza miła niespodzianka. Oczekujący przybycia Pogoni konsul polski okazał się serdecznym przyjacielem profesora, — oświadczył jednak, że na mecz nie pójdzie, gdyż nie mógłby znieść „lania" jakie dostaną jego rodacy.

Nadeszła wreszcie chwila pamiętnego meczu. Widzów na wrocławskim stadionie zebrało się ponad 40.000 — cyfra, jak na ówczesne czasy, wcale pokaźna — wśród nich zaś tylko dwóch Polaków: prof. Dręgiewicz i towarzyszący ekspedycji reporter.

Od pierwszej minuty miał „Breslau" zdecydowaną przewagę; nie było przesady z tym, co mówiono o formie Niemców. Grali istotnie bardzo pięknie i raz po razu gościli pod bramką Pogoni. Schneider nie mógł sobie dać rady z doskonałym skrzydłowym, który stale go mijał. Uciekł się więc do chytrego, lecz skutecznego sposobu powstrzymywania Niemca: ilekroć ten go minął — złapał go za spodenki. Robił to zaś z taką zręcznością, że uchodziło to uwagi sędziego. Wytrącony takim sposobem gry skrzydłowy „Breslau" odepchnął brutalnie ręką Schneidra w chwili, gdy ten „likwidował", sposobem wyżej opisanym jego przebój, ale już zauważył sędzia. Oczywiście: wolny. Mniej więcej na linii, oznaczającej połowę boiska. Bije go Steuerman. Ostry strzał na wysokości głowy w stronę bramki. Piłka dotyka głowy stojącego tuż pod bramką Kuchara — zmienia nieznacznie kierunek i wpada do siatki. Pogoń prowadzi 1:0. W chwilę potem pada druga bramka dla Pogoni. Tak jak przy pierwszej Schneider „zarabia" wolny — bije także Steuerman i znów główka Bacza kieruje piłkę do siatki. Niemcy szaleją! A kiedy jeszcze na kilka minut przed przerwą pada trzecia bramka dla Pogoni — wściekłość ich nie ma granic. Czuć „burzę w powietrzu". Drużyna Pogoni nie ma odwagi zejść na przerwie z boiska do szatni. Agresywna postawa tłumu zmusza ją do pozostania na murawie

Po przerwie atakuje znów „Breslau" z furią. Pogoń jednak gra „jak z nut". Niemcy gniotą; atak Lwowian wyrywa się i... strzela czwartą bramkę. „Tego już było nawet prof. Dręgiewiczowi za dużo". Wbiega na skraj boiska i woła do Kuchara, kapitana drużyny: „Waacek — dajcie sobie strzelić bramkę, bo może być źle..."

Pogoń rozumie intencje swojego „wodza". Toteż za chwilę w akcji pod swoją bramką pada obrońca lwowski niezdarnie na ziemię... a drugi nie „może zdążyć" w interwencji. „Breslau" zdobywa „honorowy" punkt. Cichną złowrogie okrzyki — a kiedy gwizdek sędziego kończy grę, na boisko wbiega tłum ludu, by... obie drużyny zanieść na rękach do szatni.

Tylko, że bramkarza naszego — kończy prof. Dręgiewicz — tak czule i poufale klepano po ramionach i plecach, że spuchły mu trochę. To był taki „namacalny" dowód zachwytu nad grą Pogoni.

J. H.

Pierwsza „środówka" kolarska w Krakowie

Kupczak uzyskuje 12,4 sek.

W Krakowie przystąpiono do wznowienia tzw. „środówek", to jest zawodów kolarskich urządzanych na wzór przedwojenny na torze kolarskim KS Cracovia. Wznowienie ich należy uznać za pociągnięcie nadzwyczaj korzystne przede wszystkim dla rozwoju kolarstwa torowego w Krakowie. Jest to właściwie jedyny tor kolarski w Polsce i powinien być jak najwięcej wykorzystany. Dotychczas — musimy to stwierdzić — odpowiednio wykorzystany jednak nie jest. W ubiegłym roku odbyło się na nim parę imprez — w bieżącym dopiero dwie. A mamy już blisko połowę lipca. Pozostaje jeszcze parę miesięcy sezonu. I okres ten winien być wypełniony — jak zresztą zaczyna się to realizować — jak najczęstszymi imprezami. Dadzą one możność popularyzowania sportu kolarskiego oraz wpłyną niewątpliwie na podciągnięcie poziomu sportowego tej gałęzi sportu. Kolarze pozakrakowscy otwarcie zazdroszczą krakowianom tego toru. I wyrażają zdziwienie iż mimo posiadania go nie wykazują odpowiednich rezultatów. Oświadczają, iż przy torze takim powinny powstać masy, a z nich wypływać talenty. Może i tak będzie. Ale na razie wiele przyczyn składa się na to, że jeszcze nie jest.

Rywale: KTK—Legia

Pierwsza „środówka", jaka odbyła się w dniu wczorajszym, zorganizowana przez sekcje kolarskie KS Cracovia, Krak. Towarzystwa Kolarskiego i RKS Legia, **była spotkaniem dwóch najsilniejszych rywali krakowskich Legii i KTK.** Program obejmował biegi sprinterskie oraz bieg australijski i bieg drużynowy. Najwięcej uwagi skupiały na sobie biegi sprinterskie. Z każdej drużyny wzięło w nich udział po 4 najlepszych zawodników — **KTK: Musiał, Słonina, Motyka, Czyż; Legia — Kupczak, Wandor, Dąbrowiecki i Gumułka.** Spotkania między tymi kolarzami pozwoliły na pierwszy dokładny przegląd ich możliwości i wartości. Odnośnie zawodników Legii przegląd ten mieliśmy już na ogół wyrobiony. Natomiast zaciekawiało — wobec nadchodzących meldunków z treningów — możliwości kolarzy KTK, a szczególniej **Musiała.** Doniesienia o jego wynikach brzmiały niezwykle ciekawie. Wykazał on rzeczywiście duży postęp od roku ubiegłego i mimo porażek odniesionych z trzema najlepszymi kolarzami Legii nie wiele im ustępuje. W każdym biegu zmusił on ich do wytężenia wszystkich sił i przegrywał b. nieznacznie. Musiał mimo iż odniósł tylko jedno zwycięstwo, a np. Słonina dwa, jest bezwzględnie najlepszym i najszybszym kolarzem KTK. Przy dalszej pracy z pewnością wysunie się jeszcze wyżej. Jego piękny bieg z Kupczakiem, w którym Kupczak uzyskując czas 12,8 sek. wygrał tylko o długość maszyny, wskazuje dobrze na jego wysokie walory sprinterskie. Z Dąbrowieckim przegrał nie wiele, ustępuje mu jednak jeszcze, mimo iż obaj osiągnęli po Kupczaku najlepsze czasu 13,4 sek. Brak mu jeszcze odpowiedniej rutyny. A ta przyjdzie w miarę liczniejszych startów. Poza nim duże zacięcie wykazuje Słonina. Ustępuje on wyraźnie Musiałowi tak pod względem szybkości jak i jazdy fair.

Objawy nierycerskości

Musimy tu niestety wytknąć nieprzyjemny zgrzyt jaki miał miejsce podczas tych zawodów. Zgrzyt bez którego mogło się obejść, a który pogłębił jeszcze więcej wydawałoby się idące powoli w zapomnienie wzajemne urazy obu klubów. Niezbyt przepisowe zamykanie drogi na finiszu przez Słonimę Dąbrowieckiemu, na co sędziowie powinni z miejsca zareagować przerwaniem dalszej jazdy, przyniosło w konsekwencji porażkę kolarzowi Legii, który poniesiony nerwami nie wytrzymał i czy przypadkowo, czy też umyślnie potrącił Słoninę po przejechaniu linii i spowodował jego upadek. Jest to sprawa bardzo nieprzyjemna. Zawodnicy zapominają, iż swym nierycerskim postępowaniem wyrządzają przede wszystkim krzywdę swemu klubowi, gdyż prócz reprezentowania siebie reprezentują przede wszystkim barwy swego klubu i jego opinię narażają na szwank. Przypuszczamy, iż do czegoś podobnego więcej nie dojdzie, że kierownicy klubów pouczą swoich zawodników o odpwiednim zachowaniu się, no i kierownicy zawodów będą baczniej czuwali nad przestrzeganiem przepisów jazdy.

Wspaniała jazda Kupczaka

Najszybszy kolarz krakowski błysnął dwukrotnie wspaniałą jazdą osiągając znakomite czasy. W pierwszym biegu zawodów z Musiałem wyciągnął 12,8 sek., a w 6-tym z kolei jadąc ze Słoniną poszedł wyraźnie na osiągnięcie jak najlepszego wyniku. Jechał — trzeba to przyznać wspaniale. Toteż i rezultat osiągnął doskonały. 12,4 sek. jest najlepszym wynikiem powojenym w Polsce. Kupczak wykazuje wybitną poprawę od jego przegranej z Bekiem i sprawa mistrzostwa Polski, jakie nas czeka za półtora tygodnia w Krakowie, o ile Kupczak nie da się zaskoczyć będzie rozstrzygnięta przez szybszego. W biegach wczorajszych Kupczak stosował różną taktykę i każdy pzynosił mu zdecydowane i pewne zwycięstwo, ukoronowane osiągnięciem tak znakomitego czasu.

Drugim kolarzem, który wygrał wszystkie swoje biegi był **Wandor.** Najcięższą przeprawę miał z Musiałem. Ale był to już ostatni bieg Musiała i nie miał ten na tyle siły, by walczyć jak z Kupczakiem. Najleuszy czas Wandora 14 sek.

Dąbrowiecki wygrał trzy biegi. Przegrał o czym już wspominaliśmy ze Słoniną. Najlepszy czas osiągnął w biegu z Motyką, 13,4 sek.

Gumułka notuje dwa zwycięstwa nad Motyką i Czyżem, legitymując się najlepszym czasem 14 sek. Kolarz ten wykazuje też coraz większe postępy, ale ginie w cieniu wielkich sław swoich kolegów klubowych.

Z KTK zwycięstwa odnieśli **Słonina:** dwa — nad Gumułką, który go wyraźnie dochodził i Dąbrowieckim, **Musiał:** jedno — nad Gumułką. Słoniny czas najlepszy 14 sek, Musiała 13,4 sek., z tym że w biegu z Kupczakiem miał Musiał z pewnością 13 sek. Motyka i Czyż wszystkie swe biegi przegrali.

Dalsze konkurencje przyniosły zwycięstwa **Janikowi** (Cr.) **w biegu na 10 okrążeń toru w czasie 7,46 min. — 7 pkt. przed Gizą 5 pkt. i Wrężlewiczem 4 pkt.**

Bieg drużynowy, rozegrany przy zapadających ciemnościach, wygrała drużyna **Legii** w czasie 5,4,18 min. przed osłabioną drużyną KTK, brakiem Słoniny.

Organizatorzy **„środówek"** zapowiadają urządzanie ich co tydzień, przy czym udział w nich brać będą także i zawodnicy pozakrakowscy, z Warszawy, Łodzi, Radomia, Śląska i in.

(at)

O puchar Premiera

Wyścig kolarski Warszawa-Radom-Warszawa

W niedzielę, dnia 14 lipca rb. organizuje Polski Związek Kolarski poraz pierwszy w Odrodzonej Ojczyźnie **wyścig kolarski** na klasycznym dystansie **200 klm na trasie Warszawa—Radom—Warszawa**, w którym startować będzie kilkudziesięciu najwybitniejszych zawodników ze wszystkich ośrodków kolarskich kraju.

Doceniając znaczenie tak poważnej imprezy w dzisiejszych trudnych dla kolarstwa warunkach, **Prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka-Morawski przeznaczył dla Mistrza Polski nagrodę Swego Imienia.**

Niezależnie od tego wszyscy pozostali zawodnicy biorący udział w wyścigu otrzymują szereg cennych nagród zaofiarowanych przez ob. Ministrów, Instytucje Państwowe, Związki Zawodowe i Organizacje Społeczne.

PZK podaje, że zbiórka zawodników biorących udział w wyścigu o godz. 8-mej rano na 9-klm szosy radomskiej, gdzie odbędzie się start punktualnie o godz. 9-tej, półmetek wyścigu na 5 klm za Radomiem, gdzie zawodnicy otrzymają dodatkowe wyżywienie i napoje chłodzące. Przybycie pierwszych zawodników do mety spodziewane jest w godz. 15—16.

Zwycięzca wyścigu poza nagrodą Prezesa Rady Ministrów otrzymuje koszulkę z godłem Państwa.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW—KATOWICE—KRAKÓW

organizuje w dniu 4 sierpnia KKC i M, o puchar przechodni tego klubu. Będzie to jedna z najciekawszych imprez kolarskich. KKC i M zaprasza do udziału w niej wszystkich najlepszych szosowców polskich.

Mistrzostwa pływackie Łodzi i Śląska

W mistrzostwach pływackich Łodzi zwycięstwo odniósł **AZS 613 pkt**, przed Filmowcem, Zjednoczonymi i HKS.

Najlepsze wyniki uzyskano w 100 m dow. — **Cieślak** 1,10, w klasie II — **Manowski** 1,10,9 oraz w 100 grzbiet — **Chojnacki** 1,27,2.

*

Natomiast szereg dobrych wyników uzyskano na mistrzostwach Śląska które odbyły się w Wiśle. Najlepszą drużynowo okazała się sekcja pływacka BBTS z Bielska, która dysponuje szeregiem na dobrym poziomie pływających zawodników.

W konkurencjach panów 100 m wygrał 1) **Ramola** (Pogoń, Kat.) 1,08, 2) Graber (Siemianowice) 1,11,9. 3) Dzień (BBTS) 112,8, 200 m: 1) **Dzień** 2,42,2 min., 2) Ramola 2,43,3 min. 3) Dłucik (Giszowiec) 2,52,8 min. 400 m: 1) **Dzień** 5,42 min.; 2) Ramola 5,49,2 min.; 3) Dłucik 6,13,4 min. 1500 m: **Ramola** pokonał zawodnika BBTS Dzienia po niezwykle zaciętej walce w czasie 23,34,3 min. Dzień uzyskał 23,36 min. Trzeci Blem (BBTS) uzyskał czas dużo gorszy 27,32,3. 100 m klas.: 1) **Domagała** (Giszowiec) 1,26,1 min.; 2) Heidrich (Siemianowiczanka) 1,30,3 min. 100 m grzbiet: 1) **Zemyr** (Polonia Bytom — dawniej Pogoń Lwów) 1,23,8 min.; 2) Gawliczek (Siem.) 1,26 min. 200 m klas.: 1) **Domagała** 3,13 min.; 2) Heidrich 3,23,2 min.

W konkurencjach pań 100 m wygrała Wojewodzicówna (BBTS) 1,33,9 min., 2) Prandziochówna (Siem.) 1,36,5 min. 400 m wygrała ta sama zawodniczka w czasie 7,32,2 min. przed Neblówną (Pogoń) 8,15,2 min. 100 m i 200 m klas. wygrała Wójcikówna (Pol. Bytom) 1,40.8 min. i 3,35,2 min. przed Niestrojówną (Siem.) 1,43,6 min. i 3,43,7 min. 100 m grzbiet: 1) Kokotówna (Pogoń) 1,48,4 min.

Minima mistrzostw pływackich

W przyszłym tygodniu odbędą się w dniach 20, 21 i 22 bm. mistrzostwa Polski w pływaniu. W mistrzostwach tych wezmą udział wszyscy najlepsi pływacy całej Polski. Punktowane one będą drużynowo i indywidualnie, z tym, że w punktacji objęte będą tylko te miejsca, których zawodnicy osiągną minima. Minima te przedstawiają się następująco:

Panowie: 100 m styl. dow. **1,12,0**; 200 m styl. dow. **2,50,0**; 400 m styl. dow. **6,10,0**; 1500 m styl. dow. **25,00,0**; 100 m styl. klas. **1,27,0**; 200 m styl. klas. **3,15,0**; 100 m wznak **1,27,0**; 4 × 100 styl. dow. **12,00,0**; 3 × 100 styl. zmien. **4,10,0.**

Panie: 100 m styl. dow. **1,35,0**; 400 m styl. dow. **7,50,0**; 100 m styl. klas. **⅄3,50,0**; 100 m wznak **1,47,0**; 4 × 100 styl. dow. **7,00,0**; 3 × 100 styl. zmien. **5,25,0.**

Z notatnika hokeisty

Obozy dla hokeistów

Polski Związek Hokeja Lodowego otrzymał od PU WF i PW propozycję zorganizowania obozu instruktorskiego **w Węgoborze** (Prusy Wschodnie). Udział ma wziąć około 30 instruktorów oraz 30 juniorów. Jeśli chodzi o juniorów to istnieje dążenia do tworzenia kadr instruktorskich z elementu młodego. PU WF i PW ma pokryć wydatki związane z utrzymaniem (pomieszczenie i wyżywienie) oraz w miarę możności koszta kursu. Węgobor jest miejscowością, która zapewnia ze względu na klimat i temperaturę stałość płyty lodowej. Kurs ten rozpoczął by się od 1 stycznia. Niezależnie od tego brany jest pod uwagę jeszcze podobny kurs w Krynicy lub Zakopanem.

Równocześnie aktualną jest sprawa obozu treningowego do suchej zaprawy dla zawodników.

PRZEPISY

PZHL wyda przed sezonem przepisy wraz z najważniejszymi danymi regulaminu sportowego gry w hokeja. Wobec braku zupełnego tego rodzaju wydawnictwa a jednocześnie wzrastającego zainteresowania sportem hokeja lodowego inicjatywę tę należy uważać za najzupełnej uzasadnioną. Przepisy te mają być podane w formie odpowiednio zrozumiałej przez najszersze masy.

Kto gra w niedzielę?

Wylosowano boiska i godziny zawodów o mistrzostwo klasy „A", „B" i „C" w dniu 14-go lipca:

KLASA A

Bocheński—Dąbski, boisko Bocheńskiego, — godz. 18-ta.

Wieczysta—Garbarnia, boisko Olszy, godz. 10-ta.

Łobzowianka—Krowodrza, boisko Łobzowianki, godz. 18-ta.

Bieżanowianka—Korona, boisko Bieżanowianki, godz. 18-ta.

Zwierzyniecki—Łagiewianka, boisko Cracovii, godz. 10ta.

Borek—Fablok, boisko Borek, godz. 18-ta.

Wisła—Groble, boisko Cracovii, godz. 18-ta.

Tarnovia—Podgórze, boisko Tarnovii, godz. 18-ta.

KLASA B

Wawel—Pocztowy, boisko Stadion Miejski, godz. 10-ta.

Legia—Kmita, boisko Stadion Miejski, godz. 18-ta.

Juvenia—A. K. Czyżyny, boisko Łobzowianki, godz. 10-ta.

Wolania—Bronowianka, boisko Borek, godz. 10-ta.

Prądnicki—Rakowiczanka, boisko Prądniczanki, godz. 10-ta.

TUR—Olsza, boisko Podgórza, godz. 10-ta.

Prądniczanka—Dalin, boisko Prądniczanki, — godz. 10-ta.

Wieliczanka—Czarni, boisko Wieliczanki, — godz. 18-ta.

Grzegórzecki—Nadwiślan, boisko Olszy, godz. 18-ta.

KLASA C

Tramwaj—Wanda, boisko Garbarni, godz. 10-ta.

Milicyjny—Czarnochowice, boisko Garbarni, godz. 18-ta.

Związkowiec—Zryw, boisko Rakowiczanki, — godz. 10-ta.

Puszcza—Miechów, boisko Puszczy, godz. 18-ta.

Przegorzalanka—Chełmianka, boisko Przegorzalanki, godz. 18-ta.

Wolanka—Społem, boisko Wolanki, godz. 18-ta.

Raba—Pychowianka, boisko Raby, godz. 18-ta.

Kobierzanka—Mydlniczanka, boisko Podgórze, godz. 18-ta.

*

Nadto w dniu 11. VII. (czwartek) **Podgórze—Wisła**, boisko Cracovii, godz. 18.

Cracovia Ib—Olsza, zawody towarzyskie, odbędą się w dniu dzisiejszym na boisku Olszy, o godz. 18.

Komunikat KOZPN-u Nr. 24/46

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „B" KOZPN

Kmita—Prądnicki 3:1 i dwa punkty dla Kmity.

Pocztowy—Rakowiczanka 3:2 i dwa punkty dla Pocztowego.

Bronowianka—Juwenia 2:1 i dwa punkty dla Bronowianki.

Wolania—Czyżyny 7:1 i dwa punkty dla Wolanii.

Odrzucono protest AKS „Czyżyny" z dnia 1. VII. 1946, L. 25/46, od zawodów o mistrzostwo klasy „B" KOZPN: **Czyżyny—Wolania** rozegrane w dniu 29. VI. 1946, z powodu braku podstaw do uwzględnienia.

Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300 przepada na rzecz KOZPN.

Prostuje się weryfikację z dnia 5. VI. 1946 r. ogłoszoną w komunikacie KOZPN nr. 21/46 z zawodów o mistrzostwo klasy „B" KOZPN: **Olsza—Prądniczanka,** a mianowicie:

Olsza—Prądniczanka 2:2 i po jednym punkcie dla obu klubów, a nie jak mylnie podano w wymienionym komunikacie 2:0 i dwa dla KSZZK Olsza.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo kl. „C" KOZPN: **Chełmianka—Społem** v. o. 3:0 i 2 p. dla Chełmianki. W „Społem" brał udział niezgłoszony zawodnik Nowak Karol. **Wolanka—Mydlniczanka** 5:2 i 2 p. dla Wolanki. **Przegorzalanka—Kobierzanka** 5:0 i 2 p. dla Przegorzalanki. **Skawinka—Wolanka** 1:1 i po 1 p. dla obu klubów. **Mydlniczanka—Przegorzalanka** 3:1 i 2 p. dla Mydlniczanki. **Kobierzanka—Pychowianka** 3:2 i 2 p. dla Kobierzanki.

Ukarani zostali zawodnicy:

Obtułowicz Stanisław z KS Skawinka 1-tygodn. dyskwal. za niebezp. grę na zawodach o m. kl. „C" z KS Wolanką w dn. 29. VI. 1946 r.

Czapik Edward z RKS Legia 3-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę, oraz niesportowe zachowanie się wobec sędziego na zawodach o m. kl. „B" KOZPN. Legia—Wolania, odbytych w dniu 12. V. 1946 r.

Ogrodziński Antoni z KS Groble 3-letnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego liniowego (kopnięcie w nogę) oraz za nieposłuszeństwo wobec sędziego na zawodach o m. kl. „A" KOZPN: Dębnicki—Groble, odbytych w dniu 19. V. 1946 r.

Kokoszka Tadeusz surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach o m. kl. „A" KOZPN Tarnovia—Groble, odbytych w dniu 9. VI. 1946.

Roik Stanisław z TS Tarnovia surową nagana za słowną obrazę i zwracanie uwag sędziemu na zawodach j. w.

Kozik Marian z A. K. S. Bochnia 6-miesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie widza oraz członka Bocheńskiego K. S. pełniącego funkcję porządkowego na zawodach o m. kl. „A" KOZPN: Krowodrza—Bocheński, odbytych w dn. 23. VI. 1946 r.

Król Józef z KS Garbarnia surową nagana za zwracanie uwag sędziemu na zawodach towarzyskich juniorów: Wisła jun.—Garbarnia jun., odbytych w dniu 18. VI. 1946 r.

Pomorski Marian z KS Wawel 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla TS Wisła — Kraków. Podtrzymuje się ważność karty zgłoszenia dla KS Wawel.

Oleszczuk Jerzy z KS Cracovia 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla RKS Legia. Podtrzymuje się ważność karty zgłoszenia dla KS Cracovia.

Wilk Bogusław z TS Wisła 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla KS Cracovia. Równocześnie podtrzymuje się ważność karty zgłoszenia dla TS Wisła-Kraków.

Stróżyński Jacek z TS Wisła-Kraków 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie deklaracji dla KS Cracovia. Podtrzymuje się potwierdzenie Stróżyńskiego dla TS Wisła-Kraków.

Gątkiewicz Stanisław z KS Łobzowianka 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla KS Cracovia. Potrzymuje się potwierdzenie karty zgłoszenia dla KS Łobzowianka.

Kańczuga Henryk, Czuban Władysław, Siwiec Antoni — wszyscy z **TS Tarnovia** w Tarnowie po 4 miesiące dyskwalifikacji za podwójne podpisanie kart zgłoszeń dla TS Monterski w Tarnowie. Równocześnie podtrzymuje się potwierdzenia w. w. dla TS Tarnovia w Tarnowie.

Ołpiński Alojzy z TS Tarnovia 4-miesięczną dyskwal. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla TS OZET w Tarnowie. Równocześnie podtrzymuje się kartę zgłoszenia Ołpińskiego dla TS Tarnovia w Tarnowie.

Ukarano SKS „Społem" grzywną zł. 100.— za wstawienie niezgłoszonego i nieuprawnionego zawodnika **Nowaka Karola** do zawodów o mistrz. kl. „C" KOZPN: Społem—Chełmianka, odbytych w dniu 23 . VI. 1946 r.

Zweryfikowano jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo kl. „A", „B" i „C" KOZPN boisko Klubu Sportowego **„Prądniczanka"** na Prądniku Czerwonym, ul. Piłsudskiego.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo kl. „C" KOZPN: **Wolanka—Raba** v. o. 5:1 i 2 p. dla Wolanki. W KS Raba niezgł. zawodnik **Stoch** Edward.

Ukarano KS Raba-Dobczyce grzywną zł. 100.— za wstawienie nieupr. zawodnika do zawodów o mistrz. kl. „C" KOZPN: **Wolanka—Raba**, odbytych w dn. 2. VI. 1946 r., a to Stocha Edwarda.

Ukarano kierownictwo sekcji p. n. KS Raba Dobczyce naganą za wstawienie nieupr. zawodnika **Stocha Edwarda** do zawodów o mistrz. kl. „C" KOZPN: Wolanka—Raba w dniu 2. VI. 1946.

Odrzucono protest SKS Społem z dnia 28. V. 1946 r. (bez liczby) jak również załatwia się pismo KS Raba-Dobczyce z dnia 4. VI. 1946 L. 49/46, a to wobec uchwały WGiD KOZPN jak protokół Nr. 22 z dnia 12. VI. 46, pkt. 27, 28 a., i 29.

Kaucja protestacyjna w kwocie zł. 300.— wpłacona przez SKS Społem w dniu 28. V. 1946 r. za kwitem Nr. 711, przepada na rzecz Kr. KOZPN.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—13006